

P.P.Ch. i P.R.S. "Anita" Grzegorz Mordalski
ul. Wojska Polskiego 13
98-355 Działoszyn

08.08.2019, Działoszyn

OŚWIADCZENIE

W odpowiedzi na doniesienia medialne oraz widniejące w sieci komentarze, z całą stanowczością pragniemy podkreślić, że **amatorskie nagrania, które pojawiły się w ostatnich tygodniach w serwisie społecznościowym YouTube wprowadzają opinię publiczną w błąd.**

Na opublikowanych filmach widać wylewanie **czystej wody deszczowej**, czyli deszczówki, a nie ścieków, jak to sugerowane jest w opisach nagrań i komentarzach.

Pragniemy uspokoić mieszkańców, że woda ta, zbierająca się po opadach na terenie naszych zakładów, nie stwarza zagrożenia ekologicznego i nie jest źródłem nieprzyjemnych zapachów unoszących się nad Działoszynem.

Nieprawdą jest także podana lokalizacja na filmach. **Woda nie jest wylewana na terenie objętym programem Natura 2000**, a na prywatnej działce.

Wyjaśniając dalej:

W 2014 roku została podpisana pomiędzy przedsiębiorstwem „Anita” a gminą Działoszyn umowa o partnerstwie publiczno-prywatnym na budowę kanalizacji deszczowej o długości 1800 m spod Sadowca do rzeki Warty. Kanalizacja ta zbierałaby nadmiar wód opadowych i gruntowych i odprowadzała je do rzeki Warty. Koszt inwestycji wynoszący ok. 1 mln zł w całości miało sfinansować przedsiębiorstwo „Anita”. Inwestycja ta rozwiązałaby problem zalewania terenu firmy „Anita” i sąsiednich firm przez wody opadowe. Co więcej, wyeliminowałaby konieczność wywożenia i rozlewania wody deszczowej na pola, tak jak to ma obecnie miejsce. Niestety projekt został storpedowany przez Koło Wędkarskie i nie doczekał się realizacji. Na dokumentację projektową firma Anita zdążyła wydać ok. 100 tys. zł. **Do dziś tego typu kanalizacja w tej części Działoszyna nie powstała, pomimo otwartości przedsiębiorstwa na jej realizację i sfinansowanie.**

Firma Anita posiada olbrzymią mroźnię, zbudowaną w nowatorskiej technologii wentylowania posadzki. Gdyby wody opadowe dostały się pod posadzkę stanowiłoby to zagrożenie dla bezpieczeństwa budynku. Dlatego muszą być bezwzględnie odprowadzane z terenu zakładu. Nadmienić tutaj należy, że Gmina Działoszyn leży na terenie niecki polodowcowej, gdzie teren jest bardzo zróżnicowany i pofalowany. **Połącze pól z wsi Sadowiec położone są znacznie wyżej od terenu firmy „Anita” i sąsiednich firm, co sprawia, że nawet po niewielkich opadach woda spływa na teren zakładów.**

Zakład na całym terenie ma wybudowaną kanalizację burzową, jednak pozostaje problem odbioru tej wody. Ponieważ gmina wycofała się z budowy kanalizacji do rzeki Warty, a miejska kanalizacja burzowa istnieje tylko w starej części miasta, dokąd wody opadowe trzeba dowozić cysternami, na co nie dostaliśmy zgody, firma „Anita” wybudowała 2 zbiorniki wodne, w których gromadzi nadmiar wód opadowych, a w okresach bezdeszczowych zbiorniki są opróżniane, żeby przygotować miejsce na następne opady. Zbiorniki te opróżniane są poprzez wywóz wody deszczowej na tereny prywatne należące do firmy „Anita” lub dzierżawione przez firmę. Żaden z tych terenów nie znajduje się w obrębie projektu Natura 2000, jak sugerują chociażby opisy nagrań.

Zbierając wody opadowe z dachów i powierzchni płaskich o łącznej powierzchni blisko 65 tys. m² firma kieruje się zaleceniami zawartymi w uchwale nr IV/11/10 Rady miejskiej w Działoszynie z dnia 28 grudnia 2010 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego MiG Działoszyn w części dotyczącej działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 702/1, 702/2, 703 położonych w obrębie

geodezyjnym Sadowiec (Dz.U. W.Ł. nr 27, poz. 223). Uchwała w §12 pkt 2 stanowi: „do czasu realizacji systemu sieciowego, odprowadzanie wód opadowych i roztopowych może odbywać się powierzchniowo na teren własnej działki lub do lokalnych systemów kanalizacji deszczowej, przy czym w przypadku wykorzystania minimalnej powierzchni biologicznie czynnej na terenie działki budowlanej należy przyjąć rozwiązania pozwalające na zagospodarowanie wód we własnym zakresie, wykluczające zalewanie sąsiednich nieruchomości”. Przypominamy iż taka kanalizacja od 2014 roku nie powstała w mieście.

Firma Anita stara się o pozwolenie na odprowadzanie wód opadowych i roztopowych do ziemi. Do czasu uzyskania pozwolenia korzysta z postanowień ww. Uchwały.

Firma Anita posiada Decyzję Starosty Powiatowego w Pajęcznie nr 70/2017, która udziela pozwolenia wodnoprawnego na rolnicze wykorzystanie ścieków przemysłowych (poprodukcyjnych) wytwarzanych w zakładzie. Pozwolenie to wciąż obowiązuje, i firma nadal może korzystać z niego. Dotyczy ono wody pochodzącej z mycia warzyw i owoców.

Kary za nieprawidłowości, do których odnosi się WIOŚ, dotyczyły m.in. braku wpisu w ewidencji gruntów, informujących że Grzegorz Mordalski jest właścicielem działek, na których zagospodarowane są odpady. W dniu kontroli właścicielem części działek był najbliższy członek rodziny właściciela firmy. Obecnie wszystkie te działki należą do właściciela firmy „Anita”.

Jak widać takie nieprawidłowości nie mają wpływu na stan środowiska, są jedynie brakiem spełnienia wymagań formalnych. Po wzmożonej akcji kontrolnej WIOŚ w Sieradzu pobrał próbki gleby z działek wykorzystywanych do zagospodarowania wód i osadów i nie wykazał żadnych nieprawidłowości. Badana woda oraz gleba spełniała normy czystości.

Informujemy jednocześnie, że przedsiębiorstwo „Anita” do odprowadzania odpadów pochodzących zarówno z mycia hali i maszyn produkcyjnych jak i samej produkcji, wykorzystuje działającą od 10 lat na terenie zakładu własną oczyszczalnię ścieków. Wielokrotnie prowadzone w niej kontrole wykazywały, że odprowadzana z nich do kanalizacji woda spełnia należyte normy.

Podobnie jak pozostali mieszkańcy Działoszyna, tak i my jesteśmy zaniepokojeni unoszącym się nad miastem nieprzyjemnym zapachem. Problem ten wielokrotnie wraz z materiałem dowodowym składaliśmy na policję. W tych sprawach prowadzone są obecnie czynności. **Nie dotyczące one jednak firmy „Anita”.**